

PRZEGLĄD POWSZECHNY



PRZEGLĄD POWSZECHNY wychodzi dwa razy na tydzień, to jest: we Środę i w Sobotę.
Cena we Lwowie całoroczna 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. — Cena na prowincyi całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 kr. w. a. — Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.
Prenumerować można w urzędach pocztowych każdego czasu, we Lwowie zaś tylko w księgarni K. Jabłońskiego.
Listy reklamacyjne oddane nieopieczętowane urzędowi pocztowemu, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą po 10 kr. w. a. od wiersza drobnego druku (petit) za pierwszorzadowe umieszczenie, po 5 kr. w. a. za następne, z dodatkiem opłaty stęplowej po 30 kr. w. a. za każde umieszczenie. Wszelkie ogłoszenia osobno drukowane rozszeka się z Przeglądem za opłatą 40 kr. w. a. od setki w redakcyi, a 42 kr. od setki w c. k. urzędzie pocztowym.
BIURO Redakcyi i Administracyi Przeglądu w rynku Nr. 232 na drugim piętrze.

Przedpłata na Przegląd od 1 października do końca roku wynosi w miejscu 2 zł., z przesyłką pocztową 2 zł. 50 kr. w. a.

Przedpłata na powieść pana J. R. Niedźwiedzkiego, p. t.:

Szkieleły Holbeina

wynosi dla naszych przedpłacicieli 2 zł. w. a.

Z numerem dzisiejszym rozsyłamy pierwszy arkusz powieści „SZKIELEŁY HOLBEINA“ wszystkim naszym abonentom; w przyszłą sobotę rozszedziemy drugi i trzeci arkusz. Ii tylko tym z naszych czytelników, którzy nadeszłą przedpłatę na powieść w kwocie 2 zł. w. a.

Najświeższa poczta.

Wiedeń d. 26. wieczór. Dziś na posiedzeniu rady państwa z 14tu mówców, którzy zabierali głosy, 9ciu bronił wniosku większości. Borelli (z Dalmacyi) przemawiał przeciw przyłączeniu Dalmacyi, tudzież Chorwacy i Słoweni do Węgier, następnie za wyłączeniem sąsiednich plemion słowiańskich z podjarzma Otomańskiego. Strasser bronił wniosku mniejszości, poczytywał konstytucyę nowoczesną w Austrii w myśl Maagera, za niedorzeczność; ubolewał, że w sprawozdaniu wydziału pominięto zupełnie wszelką wzmiankę o przyszłym stanowisku Austrii względem Niemiec, i żądał dodania takowej w duchu, jak tylko można ściślej związków z Niemcami. Hr. Szeccsen wyrzucił mniejszości, że dąży do konstytucyi opartej na reprezentacyjnym systemie, czemu Dr. Hein w imieniu członków mniejszości zaprzecza.

Paryż d. 25. września. Dzisiejszy *Constitutionnel* mówi: Najbliższa przyszłość pokaże nam, czy zewnętrzne wpływy spowodują papieża do opuszczenia Rzymu. Następnie oświadcza się *Constitutionnel* przeciw wyjazdowi papieża, i dalej mówi: Papież zawsze jest wolnym panem w Rzymie, pod opieką armii francuskiej. Dlaczegożby miał papież Rzym opuszczać? Miałby to dlatego może uczynić, że Francya nie odparła siłą napadnięcej piemonckiej? Francya nie mogła tego zrobić. Niemasz większej niekonsekwencyi, jak tego wymagać po Francyi; Francya może bronić papieża w Rzymie; gdyby jednak dalej iść chciała, wzbudziłaby w Europie podejrzanie, a ściągłaby na siebie nienawiść Włoch.

Przegląd polityczny.

Sprawa włoska niezmiernie naprzód postąpiła. Piemontczycy weszli do Civitta-Castellana i Corneto, zjadł Francuzi cofnęli się do Civitta-Vecchia. Wiadomo, że zajęcie tej części państwa Kościelnego, w której stoją Francuzi załoga, przez Piemontczyków, ma wedle niektórych dzienników zasłonić ostatni przed śmiałym atakiem Garibaldeggo na Rzym i niedopuszczyć do krwawego między Włochami a Francuzami starcia. Jeżeli doniesienie Perseveranzji podane w telegra-

Tajna policya w Rosyi.

Niedawno temu wyszło dzieło w Paryżu p. t. *La verité sur la Russie par le prince Pierre Dolgoroukow* (Prawda o Rosyi przez księcia Dolgorukow). Jest to dzieło nadzwyczaj ciekawe i zajmujące, autor bowiem, który się umyślnie wyniósł z ojczyzny, i który przez stanowisko jakie zajmował, doskonale mógł być uwiadomiony o całej maszyneryi administracyjnej państwa Rosyjskiego, odkrywa nam w tem dziele najtajemniejsze i najohydniejsze bezprawia tej administracyi. Żywymi i śmiałymi rysami maluje on ten chaos administracyjny, którego głównym czynnikiem jest nie dobro ogółu, ale dobro administracyjnych urzędników, nie sprawiedliwość, ale przekupstwo idące od góry do dołu, i od dołu do góry nierozzerwanym łańcuchem. System przekupstwa w Rosyi, można rzeczywiście przyrównać do owej drabinki przy budujących się gmachach, na której siedzący od szczybla do szczybla podają cegły. Tak na drabince urzędników rosyjskich jeden drugiemu miasto cegły podaje haracz pieniężny, by mógł łupić bezkarnie w swoim zakresie.

Zamierzamy dać wkrótce czytelnikom naszym szerszy rozbiór dzieła księcia Dolgorukow. Tym razem wyjmujemy jeden rozdział o *tajnej policyi w Rosyi*. Tajna policya zaś w Rosyi, jest to najdzielniejsza sprężyna administracyi, opartej z jednej strony na przekupstwie, a z drugiej na deauncyacyi. Tajna policya Rosyi mimowolnie przypomina ów tajemny trybunał we-

mie z d. 25. września jest prawdziwe, przypuszczenia te dziennikarskie zdają się być bezzasadne, a nawet okrzyczany spór między Garibaldim a Cavourem pozornym. W proklamacyi swojej według tego doniesienia wydanej d. 19. b. m. w Neapolu, miał Garibaldi między innymi ogłosić:

„Bracia nasi w samym sercu Włoch walczą z cudzoziemcami. My pragniemy połączyć się z nimi w Rzymie, i potem wspólnie wyswobodzić Wenecyę.“

Król Franciszek II. i Lamoricere, pierwszy w trójkacie Gaeta, Capua i San Germano, drugi w Ankonie, myślą się bić do upadłego. Niema podobieństwa, aby się Ankona długo trzymała zdołała, a i wojska królewskie pod Gaetą są za słabe, aby się oprzeć skutecznie Garibaldemu. Najnowsze telegramy donoszą o potyczce między jazdą królewską a strzelcami Garibaldeggo pod Kapua.

Do kroniki pogłosek o spodziewanym zjeździe w Warszawie, zapisujemy jako curiosum z Courier du Dimanche, że zgromadzeni monarchowie mają się tam naradzać między innymi nad przywróceniem status quo ante, dalej znieść traktat paryski z r. 1856, nakoniec obmyślić środki, aby się skutecznie oprzeć następstwom, jakiby wyniknęły z podniesienia kwestyi polskiej. Tymczasem na przypadek wojny Austrii z Włochami, Rosyanie obsadzą Galicyę i Węgry, a Prusacy Czechy.

Kończymy nasze sprawozdanie wzmianką, że rząd francuski koncentruje znaczny korpus w Sabaudyi, czemu trudno odmówić znaczenia demonstracyjnego przeciwko Austrii; dalej, że książę Miłosz wedle doniesienia z Zemunia, umarł d. 26. września.

W sprawach krajowych podnosimy z listu wiedeńskiego do Czasu poniższy ustęp, wyrażając p. Kraińskiemu wdzięczność za podniesienie sprawy naszej narodowości. Ustęp ten brzmi:

„Dzisiejsze posiedzenie d. 25. poczęło się mową p. Kraińskiego nad wnioskiem większości, który już wczoraj przez usta licznych i świetnych mówców znalazł silne poparcie. Przystępując do większości zupełnie, p. Kraiński rzucił prawdziwy, dobrze zarysowany pogląd na stosunki Galicyi tak co do narodowości, jak co do jej bytu. Przypomniał traktaty z r. 1815 i rozmaite samych panujących przyrzeczenia, i starał się przekonać, że tak pod względem materyalnym jak moralnym i politycznym, narodowość polska w Galicyi wbrew tym gwarancjom i tym przyrzeczeniom, wiele ucierpiła, i z wielkimi trudnościami na szkodę jej wymierzonymi, walczyć musiała.“

necki z denuncyacyjami paszczami lwiami przed pałacem dożów, ofowaniami poddaszami więźni, i mostem westchnień — z dodatkami tylko Sybiru i knutów.

Rozdział ten zawiera ciekawe szczegóły, i myślimy zatem, że dając go w całości, uczynimy przyjemność czytelnikom naszym.

Do jednej z większych naiwności rządu rosyjskiego zaliczyć można wyobrażenie, że policya polityczna dostarcza mu wiadomości o tem wszystkim co się dzieje. Jestto błąd najgrubszy; szpiegowie zgarniają płacę i donoszą co im się podoba, spotwarzając swoich osobistych nieprzyjaciół. Jednym słowem: rząd wydaje dużo pieniędzy, niedowiadując się o niczem, otwierając wrota wszelkim nadużyciom, pozwalając się nasycać zemście osobistej agentów policyjnych.

I jakżeż może być inaczej? Nikczemnik, który dla złota staje się szpiegiem i donosicielem, w każdej chwili jest gotów do kłamstwa. Czyż więc można zaufać jego słowom, wierzyć w ich prawdziwość, dać wiare jego twierdzeniom?

Kancelarya tajna, ta straszliwa inkwizycya polityczna, zniesiona imiennie za Piotra III. (zob. tam) została za panowania Katarzyny II. (zob. tam) tajemniczy i z umiarkowaniem. Za Pawła odgrywała na nowo straszliwą rolę. Przytaczamy przykład. Wstąpiwszy na tron rozkazał Pawłowi ukończyć katedrę świętego Izaaka, murując ją z cegły, kiedy jej pierwsza połowa za panowania

Włochy.

Mimo wszystkich owych z komiczną prawie skwapliwością spisywanych dat o nieporozumieniu między cesarzem Francyi i nominatem królem Włoch, trudno przychodziło wierzyć, aby nieporozumienie to było na serio, owszem jest ono tylko maską. Odwołanie posłów z Turynu i Paryża, jest częścią formą, skoro na ich miejscu zostawiono takzwanych charge d'affaires. Zawsze jednak artykuł Opinione, którego treść podaliśmy w ostatnim numerze na czele, twierdzący, że po uspokojeniu Marchii i Umbrii obrona papieża i odparcie pokuszeń się Garibaldeggo o Rzym powierzone zostanie Sardynii, sprawił niespodziankę nawet w tej płodnej w niespodzianki epoce. (Podług wiadomości z Rzymu z d. 18. oczekiwano tam Sardyńczyków na d. 25 b. m.) Ustąpienie Francuzów z Rzymu przypuszczano ledwie na wypadek, gdyby papież go opuścił; zaś artykuł taki umieszczony w organie Cavoura, musi mieć silniejszą podstawę, niż d. myśl dziennikarski. Donoszą dzienniki, że Prusy i Anglia, a nawet inne mocarstwa, zaprottestowały przeciw zwiększeniu załogi francuskiej w Rzymie; nie ujął one nawet potrzeby dalszej interwencyi Francuzów w Rzymie, skoro Sardynia państwo Kościelne obsadza, i co do bezpieczeństwa Ojca św. tę samą daje porękę co Francya. Do tego oświadczenia prusko-angielskiego miała się przyłączyć Sardynia i zobowiązać się do pełnienia funkcji korpusu francuskiego w Rzymie. Jestli przyzwolenie Napoleona na taką zamianę prawdą, byłoby ono dowodem najmocniejszego sojuszu między Napoleonem a Włochami.

Tu należy zapisać doniesienie Berl. B. u H. Ztg: „jakoby rząd francuski oznajmił w Wiedniu, że obywatel węgelski w Włoszech powoduje do ustawienia korpusu w Sabaudyi — z tym dodatkiem, że ustawienie to ma na celu tylko możliwość rozporządzania znaczniejszymi siłami ku obronie interesów Francyi wobec nieprawdopodobnych, ale możliwych zawsze wyników. Przynajmniej jak na teraz, Francya niema powodu zachować się wobec wypadków za jej granicą inaczej jak obserwacyjnie; a wszelkie krzywe tłumaczenie tego ustawienia odpada temi więcej, ile że podług zgodnych zewsząd doniesień, Austria tożsamo na przytygłych Włochom granicach swoich znacznie koncentruje siły.“ Podobno naturalnym będzie żądanie, że skoro Austria posunie dalej swoje korpusy, tożsamo i Francya uczyni. Jak na to, z coraz większą pewnością głoszono o przygotowaniu żywności dla 30.000 korpusu francuskiego w Lombardyi.

I stosunek Garibaldeggo do Wiktora Em. jest nie tak groźnym, jak go malowano. Oestr. Ztg. donosi, że urzędowa Gazeta Turynu-ka z d. 20. zaprze-

czyła stanowczo, jakoby król i dyktator jakowe listy do siebie pisali. Nawet Cavour może znaleźć łaskę u Garibaldeggo, jeśli się spełni, co piszą, że na sejm na d. 2. paźdz. zwolany, przybędzie Garibaldi. (Piszą i o wyjeździe Wiktora Em. do Neapolu i Sycylii). Sejm ten wyrowna wszelkie między temi trzema koryfeuszami Włoch nie-na-ki; a na każdy sposób stosunki ich postawi na pewnym fundamencie. Jeśli parlament da totum ufnosci umiarkowanej polityce Cavoura, tedy Garibaldi nie będzie śmiał się sprzeciwić głosowi parlamentu; w przeciwnym zaś razie i Cavour i król będą mieli na wszelkie szanse wojny za sobą głos i poparcie narodu. Ze król i minister jego nie tak bardzo są umiarkowani, dowodzi proklamacya Lorenza Valerijena. sard. komisarza w Marchiach i Umbrii, którą wzywa on ludność tych prowincyj, aby chwyciła za broń gwoli wywalczenia i ubezpieczenia wolności Włoch. Poco taka proklamacya, skoro tam już stoja zwycięzkie wojska sardyjskie, a ludność przeciwnim buntować się nie będzie, sama ich na ratunek wezwawszy?

Ze i Napoleon nie koniecznie Garibaldeggo niawidzi, widzimy ztąd, że odwoławszy posła swego p. Brenier z Neapolu, poselstwa nie rozwiązał, ale kierunek jego sekretarzowi polecił, jak w Turynie; jestto więc niejako uznanie rządów dyktatora. Posel angielski Elliot z Neapolu wcale się nie rusza i odwiedza Garibaldeggo.

Pułkownicy Carrano i Materassi udali się z Neapolu do Fantięgo do Loretto; czy w miy od Garibaldeggo, którego Fanti w jednym dziennym rozkazie swoim srodze obraził, depesza nie donosi. Proklamacya Garibaldeggo do Parlamentu w d. 17. mówi:

„Palermitanie nieulegli podczas bombardowania, byli dość silnymi naprzeciw uwadzieliom, którzy przemawiali za aneksyą. W Rzymie obwieścimy krolestwo Włoskie. Chciano w Palermie aneksyi, abym niemógł przekroczyć cieśniny; chciano w Neapolu aneksyi, abym nie przekroczył Volturru; ale dopóki znajdują się jeszcze gdziekolwiek we Włoszech kajłany, które kruszyć przyjdzie, będę szedł naprzód, albo wiatr kości moje rozniecie.“

Pomimo listu Garibaldeggo do p. Brusco, dyktator wydał dekret ogłaszający konstytucyę sardyjską, nieoznaczywszy jednak czasu jej wprowadzenia.

Telegram z d. 24. twierdzi, że d. 18. Garibaldi przyjmował Mazziniego w Neapolu z widoczną radością wewnętrzną i miał z nim długą rozmowę.

D. 24. miało się odbyć zgromadzenie kardynałów, na którym zapewne Ojciec św. wynurzył się z zamiarami swojemi na przyszłość. Nota kardyna-

Katarzyny była budowana z marmuru. Ktoś położył na gmachu: „Co rozpoczęto z marmuru, ukończono z cegły; budynek ten jest wiernem wyobrażeniem obu rządów.“ Wykryto wierszopisa, za to oberżnięto mu uszy i język i posłano na Sybir. Okaleczony został pozbawiony sluchu i mowy; zawieszono mu natomiast tabliczkę łupkową na szyi, na której pisało się zapytania i odpowiedzi odbierano. Rzeczywiście katedra wkrótce się porysowała i została rozebrana.

Aleksander I. zniósł zupełnie tajną kancelaryę wstąpiwszy na tron. W roku 1809 ustanowił ministeryum policyi, które istniało do 1819 r., urzędując z wielkiem umiarkowaniem. Od tego czasu do roku 1825 policyi politycznej jakoby nie było. Dopiero cesarz Mikołaj w kilka tygodni po swoim wstąpieniu na tron przywrócił ją w całej rozciągłości. Na jej czele postawił człowieka miernego nader rozumu, bez żadnych zdolności, rozrztunego lekkomyślnika, a przytem mściwego, wydającego dużo pieniędzy przy małym majątku, człowieka bez szacunku, którego widzieliśmy już starcem w śmiesznej roli Celadona. W pierwszych latach istnienia tej administracyi i główny urzędnik M. M.) widząc niezdolność i szaleństwa naczelnika, pochwycił władzę. Był to człowiek twardy i szorstki, ale bystrego objęcia i poczciwy. W roku 1837 został z urzędu wysadzony przez jednego z intrygantów.

Przez całe dzieło autor oznacza ludzi początkowemi literami ich nazwiska, co dla Moskali zapewne jest dostateczne, ale dla cudzoziemców utrudnia spamiętanie wydarzeń.

tów biurokracyi, tak licznych w Rosyi. Miejsce jego zajął pewien generał wielkich zdolności umysłowych, ale dla którego celem życia było zubożenie się jakimś sposobem. Za najpewniejszy środek do zebrania majątku, uważał on ciągnięcie zysków z nadużyć; popełniał więc kłamstwa urzędowe, aby ukryć swoje łupieństwo, i został protektorem i obrońcą żarliwym wszystkich nadużyć i brudów biurokracyi. Zaciętki nieprzyjaciel każdej szlachetnej i wzniosłej myśli, wydał pamiętną wojnę prasie, wypowiadając głośno (na plenarnem posiedzeniu najwyższej władzy cenuralnej) zasadę, że każdy pisarz jest niedźwiedziem, którego trzeba trzymać w okowach. Idąc w tym kierunku politycznym, doszedł do tego potrójnego rezultatu: iż pochebiał cesarza-wi Mikołajowi, przesładując zasady szlachetne i dążenia światłe; dalej straszyl Mikołaję lekającego się cienia każdej liberalniejszej idey, wskazując mu wszędzie spiski i tajemne stowarzyszenia, które nigdy nie istniały, przez co zdołał opanować jego umysł i nim rządzić; wreszcie nadużycia służyły mu do przysławiania zdzierstw, jakie popełniał. Między innymi posiadał talent wyborczego nasładowania cudzej ręki, z którego po wielokroć czynił użytek.

W roku 1844 naczelnik, o którym wyżej wspomnieliśmy, przełulawszy zdrowie, zmuszony był wziąć dymisyę, po czym wkrótce umarł. Posadę po nim objął człowiek, który zręcznością i gielkością charakteru umiał pozyskać szacunek publiczny, dopokąd nieposiadał urzędu, ale przyszedłszy do władzy wnet postradał poważanie i

nała Antoniego z powodu wkroczenia Piemontczyków, wręczoną została ciału dyplomatycznemu.

Twierdzą, że za poradą Austrii, papież nie rzuci wielkiej klątwy, gdyż byłaby bezskuteczna; zarazem nuncjuszowi w Wiedniu oświadczył hr. Rechberg, że najlepiej niech Ojciec św. jak długo Francuzi stoją w Rzymie, ztamtąd się nie rusza.

Opinion Nationale paryżka pisze: „Papież już stanowczo stracił Marchię i Umbryę. Cała kwestya kręci się teraz około pytania: czy posłucha papież rad, jakie mu dają? czy się usunie do Madrytu, czy do Wiednia albo Awenionu? Światła część Europy rozumiejąca potrzeby teraźniejszości i rozkazy przyszłości, zachęca go jednomyślnie do tego kroku; bowiem pokój poddanych jego i Włoch i godność kapłańska wymagają po nim, aby poświęcił świeckie interesa papieżstwa. Dwór rzymski upatrzył tylko rękę szatana w dziełach już dokonanych albo przygotowujących się. Czas już zrozumieć, że potrzebny duch poruszający narody, pochodzi nie od szatana, ale od Boga.“

Wojna uwielbia podobno pod Ankoną. Cialdini i Persano oblegają twierdzę, ogłoszwszy cudzoziemcom, aby do 3 dni interesa swoje pozostawiali. Podług wiadomości z Geny z d. 22., bombardowanie Ankony po 9 godzinach wstrzymoło, gdyż Cialdini jeszcze nie był gotów; teraz wymierzono działa obłężnicze przeciw murom od strony południowej i wybito już wylom (szturm więc niebawem się rozpocznie.) W Ankonie ma panować najrozsza drażyna, tak samo i w Kapui, gdzie wojsko Franciszka II. jest otoczone garybaldzistami, i w Gacicie, z kąd król wydaje dekreta znoszące gwardyę narodową itp. W armii neap. królewskiej demoralizacya straszna; osławiony Salzano (którego biografiją podaliśmy) dowodzący nią; jest tam i Bosco, który nieprzeszedł do Garibaldeggo. Stanowczo uderzenie na tę armię nastąpi za powrotem dyktatora z Sycylii. Cytadella Messyny ofiarowała się kapitulować.

Cialdini, który otrzymał od Wiktora E. wielki krzyż wojskowej zasługi, miał się już połączyć z Fantim i Della Rocca w Loreto; gdzie się dalej posuną, niewiadomo. Ciekawa jest depesza z Turynu z d. 22., jakoby strzelcy kadrybrańscy (na wzór alpejskich i etnejskich) d. 21. zajęli Viterbo, które powstało i wyгнаło załogę papieżką. (Jak donosiliśmy, Viterbo należało na do okręgu stojącego pod opieką francuską; trzeba więc czekać potwierdzenia tej depeszy). Z drugiej strony donoszą, że wojsko sardyńskie zajmie czy zajęło już Frosinone, Velletri i Viterbo (w Papieżkiem; pierwsze dwa miasta między granicami neapolitańskimi i Rzymem, trzecie między Rzymem i Toskaną). Dodawszy do tego zajęcie miasta Terni, widać, że Sardyjczyki okleili Rzym, jak twierdzą Debaty, w celu nieprzypuszczenia doń Garibaldeggo.

Wreszcie donoszą telegramy z Paryża, że ministrowie Garibaldeggo podali się do dymisji — ale czy w Neapolu czy w Palermo, nie doją. Inne twierdzą, że Austrija nie podala formalnej protestacyi, tylko wynurzyła przed dworami zdanie swoje, zastrzegając sobie wolność postępowania w przyszłości, i że zrazu zachowa się biernie, jakkolwiek wtargnięcie Sardynii w Rzymie, daje jej prawo do interwencyi.

Pożegnanie króla z Neapol'em brzmi: „W rządzie obowiązków przepisanych królom, najwznioślejsze i najuroczystsze są te, jakie na nich wkladają chwile nieszczęść. Dopełnić ich z rezygnacyą wolną od słabości, z umyślną pogodą i pełnym zaufaniem, jak przystoi na potomka tytu monarchów.“

„W tym celu raz jeszcze przemawiam do ludu tej stolicy, którą z boleścią w tej chwili mam opuścić.“

sciągnął na siebie wzgardę powszechną. Płaski i podły dworak, samolub nieużyty, chciwy do łupiestwa, a przy tem rzadkiego lenistwa. Wygadał się raz na radzie ministrów, że każdy literat jest urodzonym konspiratorem. Za potwarz w jego ustach była tem niesprawiedliwszą i tem bardziej niepojętą, że własny syn, człowiek zany i oświecony, wydał bardzo dobre dzieło, a jednak nie będzie nigdy konspiratorem; gdy tymczasem jego ojciec i stryjowie, którzy zaledwie pisali i czytali umieli, w ośmnastym wieku byli konspiratorami, a nawet królóbcami.

Ten nacelnik pozostawił wszystkie sprawy w ręku jenerała, o którym mówiliśmy wyżej, i wtenczas to rozpoczęła się dla Rosyi epoka nieszczęsnej pamięci, która trwała do śmierci cesarza Mikołaja, a o której niepodobna nam pomyśleć bez wstrętu i zgrozy. My współcześni przepędziliśmy najpiękniejsze lata życia naszego pod temi głupimi rządami, upadającymi godność człowieka, pod władzą, która zaliczała do zbrodni każdą myśl oświeceniową, wszystkie dążenia szlachetne i wzniosłe serca ludzkiego. Rosya była oddana polityce regularnej stryżby. Nie miało zbrodni, z której się wykupić nie było można. Każdemu było wolno popełniać najgorsze i najohydniejsze rzeczy bezkarnie, byle się opłacał policyi. W raportach, które składała monarsze, spotwarzała ludzi najzacieńszych, stawiając w obronie oszustów bezczelnych. Towarzystwo jenerała składało się zwykle z ludzi zepsutych, oszustów napiętnowanych. Taki to stek kału wszelakiego był źródłem, z

„Wojna niesłuszna i przeciwna prawom narodu moje państwa, chociaż żyłem w pokoju z wasz. mocarstwami europejskimi.“

„Zmiana zasady rządu i przystąpienie moje do idei narodowych i włoskich, nie potrafiły jej oddalić, gdyż konieczność sama broniąca całości państwa musi sprowadzić wypadki, nad którymi zawsze ubolewałem. Protestuję więc uroczysto przeciw najniesprawiedliwszemu napadowi, który potępiła obecna i przyszłe wieki.“

„Wiadomo ciału dyplomatycznemu, które przy mojej osobie było uwierzytelnione, jakim uczuciem od początku tego szczególnego najścia pałało serce moje dla wszystkich moich ludów i dla tego wspaniałego miasta, chcę go uchronić od gruzów i wojny, ocalić jego mieszkańców i ich własność, kościoły święte, pomniki, zakłady publiczne, zbiory sztuki, słowem, wszystko co stanowi puzicę jego cywilizacji i wielkości, wszystko co przejęć ma na własność pokoleń przyszłych, które wnieśli się potrafią ponad namiętności czasów obecnych.“

„Chwila dotrzymania słowa nadeszła wreszcie. Wojna zbliżyła się pod mury nasze. Z niewypowiedzianą boleścią oddałem się przeto z częścią mojej armii, udając się tam, gdzie mnie powołuje obrona praw moich. Część armii pozostaje, aby wspólnie z czcigodną gwardyą narodową czuwać nad nienaruszalnością i bezpieczeństwem stolicy, którą jako święte palladium polecam gorliwosci ministerstwa. Odwołuję się do honoru i uczucia obywatelskiego syndyka w Neapolu i dowódcy tejże samej gwardyi obywatelskiej, prosząc ich, aby oszczędzili ukochanej ojczyźnie okropności wewnątrznych zamieszek i klęsk wojny sąsiedniej, i z tego powodu nadają im wszelką potrzebną i jak najrozszelejszą władzę.“

„Jako potomek dynastyi, która od 126 lat w tych stronach panuje, wyswobodziwszy je od prześladowań rządu wiekierólów, kocham tę ziemię. Jestem Neapolitańskim, i jako taki nie mogę bez gorzkiego żalu zgnać ukochanego mego ludu, moich współziomków.“

„Jakikolwiek los mi wypadnie, szczęśliwy czy nieszczęśliwy, przemocą zawsze dla was głębokie i pełne miłości wspomnienia. Zalecam wam zgodę, pokój i szanowanie waszych obowiązków i narodowych. Niechaj zbyteczna gorliwość dla mojej korony, nie stanie się powodem zamieszek. Bądźże losem obecnej wojny wkrótce powróć pomiędzy was, lub kiedy indziej podobać się będzie sprawiedliwości Bożej wrócić mi tron przodków świętější woleni instytucjami, jakimi go nieodwołalnie otoczyłem, o to jedynie błagam nieba w chwili obecnej, abym ujrział ludu mego zgodne, silne, szczęśliwe. Neapol d. 6. września 1860. Franciszek.“

Protest opiewa: „My Franciszek II. i t. d. „Ponieważ zuhawia najemnik z całą siłą, jaką rewolucyjna Europa rozrządza, uderzył na posiadłości nasze, w imieniu pokrewnego nam i przyjaźnego monarchy we Włoszech, walczylismy wszelkimi środkami będącymi w naszej mocy przez pięć miesięcy za niepodległość państw naszych. Los oręza był nam przeciwny. Śmiały zamach, przeciw któremu jak najformalniej monarcha ten protestował, a który jednakże w ciągu układow przedsięwziętych w celu ustalenia zgody, szczególniej w jego państwach zyskiwał poparcie i pomoc; zamach ten, wobec którego cała Europa ogłosiwszy zasadę nieinterwencyi, pozostała obojętną i nam samym przekazała walkę przeciw nieprzyjacielowi wszystkich — groźne swe runy aż ku stoncy naszej posawa.“

„Z drugiej strony Sycylii i prowincje na stałym łądnie oddawna wszelkimi sposobami nurtowane przez rewolucyę, której parcie przyprowadziło je do powstania, utworzyły rządy prowizoryczne pod tytułem i imienną opieką tego monarchy, powierzyły mniemanemu dyktatorowi władzę i zupełny kierunek swych losów.“

„Silni naszym prawem, opartem na historii, na zobowiązaniach międzynarodowych i na prawie publicznem europejskiem, pragnąc przedłużyć o ile jest w mocy naszej naszą obronę, niemniej gotowi jesteśmy do jakiegobądź ofiary, aby oszczędzić klęsk walki i anarchii tej wielkiej stolicy, chlubnemu siedlisku najdawniejszych wspomnień, kolebce sztuki i cywilizacyi królestwa.“

„Opuszczamy przeto z armią naszą te mury, ufni w lojalność i miłość naszych poddanych, iż zachowają porządek i szanować będą władzę.“

„Biorąc podobne postanowienie, poczuwamy się jednakże zarazem do obowiązku, jaki nam dyktują nasze prawa dawne nienaruszalne, nasz honor, interes naszych spadkobierców i następców, a bardziej jeszcze naszych ukochanych poddanych, i protestujemy wyraźnie przeciwko wszelkim aktom dotąd dokonany i wypadkom, które się spełniły i spełnią na przyszłość. Zatrzymujemy wszelkie nasze tytuły i wszelkie przywileje wynikające z traktatów i świętych niezaprzeczonych

cesyi. Uznajemy uroczysto wszystkie wypadki i pomienione fakta za żadne, bezprawne i nieważne, co się nas tyczy, w ręce Boga wszechmocnego, i ludu naszego sprawę z tem silnem przeświadczeniem, że w krótkim przeciągu panowania naszego, ani jednej nie mieliśmy myśli, któraby nie była poświęconą ich dobru i szczęściu. Instytucye, które im zapewniłyśmy nieodwołalnie, są tego rękojmią.“

„Protestacyę tę rozesyłamy do wszystkich dworów i chcemy, aby podpisana przez nas, opatrzona naszą królewską pieczęcią herbowną i kontrasygnowana przez naszego ministra spraw zagranicznych, zachowana była w naszych królewskich ministerstwach: spraw zagranicznych, prezydentury ministrów i sprawiedliwości, jako pomnik naszej stałej woli stawiania słusznosci i prawa naprzeciw gwałtu i przywłaszczenia.“

„Neapol d. 6. września 1860.“

Wiedeń. Na posiedzeniu rady państwa z d. 24. września minister oświecenia mówił w kwestyi językowej; następnie były rozprawy nad wnioskami końzacyimi sprawozdanie wydziału. Kardynał Rauscher pragnie przyznania o ile można jak największej autonomii krajom koronnym, główny jednak kładzie nacisk na utrzymanie i jednosci i potęgi monarchii. Moosony nie widzi w wniosku większości żadnych rękojmi jednosci i państwa i praw Słowian, Rumunów i Węgrów, oświadcza się za utrzymaniem województwa Serbskiego jako odrębnego kraju koronnego. Hr. Auersperg zaleca równouprawienie pod względem stanowiska wszystkich krajów koronnych, i idzie za sprawozdaniem co się tyczy uwzględnienia dawniejszych stosunków, tudzież praw uzasadnionych po r. 1848, zaleca przeobrażenie i rozszerzenie dawnych instytucyi stanowych przez wcielenie do nich żywiołów mieszczańskich i chłopskich. Hr. Majlath staje w obronie praw historycznych, prote-tuje przeciw przywróceniu przywilejów stanu i zgadza się na jednosc państwa, lecz w duchu sankcyi pragmatycznej.

Hr. Apponyi przemawiał nadzwyczaj energicznie za wnioskiem większości. Przez cały czas obrad mówił hr. Apponyi bardzo mało, dopiero na tem posiedzeniu uznał stosownem wystąpić z mową, która była niezawodnie najznakomitszą z mów dotąd mianych. Mowca oświadczył, że on rozumie połączenie Węgier z Austryją jedynie na podstawie sankcyi pragmatycznej, stry Kroacya, Sławonia i Wojewodzina należą do Węgier. Przekonany jest on, że Austrija bez Węgier i tnieć nie może, i że teraz nadeszła chwila uczynienia zadość życzeniom Węgrów. Nakazuje to zewnętrzne i wewnętrzne położenie monarchii. Zresztą Madziar nie żądają niczego dla siebie wyłącznie; Polacy to samo powinni otrzymać, i dla tego też senatorowie z Galicyi przyłączyli się do wniosku węgierskiego. Z tego samego powodu przyłączył się także hr. Clam-Martinitz reprezentant Czech. Jedynie na podstawie praw historycznych może Austrija odrzucić się.

Maager mówi, że jego rodacy Sasi w Siedmiogrodzie mieli również prawa historyczne, których nigdy nie stracili, stojąc zawsze po stronie cesarza, lecz chętnie poświęca te dawniejsze prawa dla nowego uorganizowania państwa na podstawie jego jednosci. Jądro rzeczy leży tylko w ustawie reprezentacyjnej dla całego ogółu państwa, a wszelka inna koncesya jest tylko pośredkiem. Mowca nie stawia jednak żadnego wniosku w tej mierze, albowiem rada państwa niema przyznanej sobie prawa inicjatywy.

Na posiedzeniu rady państwa z d. 25. września mówili za wnioskiem większości (wnioskiem węgierskim) pp. radey Kraiński, ks. Salm, hr. Szögyenyi, hr. Nostic, biskup Strossmajer, hr. Almassy, hr. Mercurandiu, ks. Collorido, ks. Schwarzenberg, kr. Vraniczany; zaś hr. Lichtnfelds bronił wniosku mniejszosci (niemieckiego) szczególnie przeciw przywróceniu konstytucyi węgierskiej; widzi on w wniosku mniejszosci zabezpieczenie autonomii krajów koronnych, rozleglejsza bowiem autonomia zagroziłaby jednosc państwa. Broni następnie rządu z powodu zaprowadzenia w Węgrzech prawodawstwa austriackiego, przez co równosc w obliczu prawa i jednosc państwa zaprowadzone zostały, a bez tej ostatniej nie można myśleć o wolności stosunków handlowych

i wspólnym wroście pomysłowości. Przyjęcie wniosku większości rozdzieliłoby sztucznie kraje koronne, i zniweczyłoby jednosc i tożsamosc prawodawstwa. Wtedy gdy Niemcy ubiegają się za dobrodziejstwem jednostajnego prawodawstwa, wniosek większości usiłuje do przeciwnego dojść celu. Podobna decentralizacya przywiódłaby Austryę do stanowiska państwa drugiego rzędu. Hr. Hartig widzi niejasność w obu wnioskach: oba są nieokreślone, nie może on się zgodzić ani na jeden ani na drugi — i odczytuje program złożony z 12 punktów, mający być pośrednim między obu wnioskami.

Wiedeń. (Wiadomości bieżące.) Gabinet wiedeński wysłał do posłów austriackich za granicą okólnik w sprawie włoskiej. Osnowy okólnika niepodają jeszcze dzienniki. Korespondent Czasu utrzymuje, że mimo tylu doniesień dziennikarskich, nie nadeszło do dnia 21. b. m. do Wiednia zaproszenie z Petersburga na zjazd w Warszawie. Książę modeński bawi w Bassano w Wenecji, gdzie stoi jego wojsko na żołdzie cesarskim. Z powodu braku gotówki zaczęto w Wiedniu i Peszcie rozdierać reń ków banknoty na półówki i ćwierćki, jak w r. 1848. Bank ogłasza jednak, że takich kawałków przyjmować nie będzie. Ost. D. Post. pisze, że mają być wydawane papierowe 10krajcarówki, dla zapobieżenia brakowi drobnych.

(N) Lwów d. 26. września. Rzeczywiście musimy podziwiać owe nieomyłne źródła, z kąd płyną obfitym strumieniem wiadomości o kongresowej Polsce, rozpowszechniane po dziennikach francuskich i niemieckich. Niedawno jeszcze pisano, że drugi korpus rosyjski połączył się z pierwszym w Kongresówce, że granicę obsadzono licznem wojskiem, że sypią okopy i ścigają liczną artyleryę; aż oto pewien weteran b. w. p. korzystając z amnestyi, podróżuje po Królestwie, a zbadawszy stosunki, przesyła nam następujące sprawozdanie: Cała zbrojna siła w Królestwie zebrana w tej chwili pod Warszawą, na zwykłe o tej porze popisy wojskowe, wynosi niepełna 40.000. Ganic Królestwa strzeże inwalid o szczydnie lub jednym oku, a okopy i szance spozycyją zapewne jeszcze w tajemnych archiwach gabinetu petersburskiego. O zjeździe monarchów do Warszawy wiedzą tylko z pism zagranicznych; wprawdzie cesarz Aleksander jest spodziewany na popisy wojskowe, przygotowań jednakże żadnych nie ma na przyjęcie zagranicznych potentatów. Również fortecy i arsenały najmniejszym ruchem nie zdradzają przygotowań do koalicyi in spe, owszem ciągną wojska ku Besarabii.

Co do życia towarzyskiego — życie polityczne objawia się we wszystkich warstwach społeczeństwa, a szczególnie między szlachtą; nie dziw więc, że wypłynęły stowarzyszenia przemysłowe, które podnoszą byt materialny kraju, kładąc tamę zdzierstwu racimorowców. Młodzież pełna zapału i nadziei; sympatye dla Francyi i Włoch ogólne i jawne. Okazuje się tedy, że Imci pan Żółtuchin nie zbyt tęgim był wróżbita, kiedy w swoim czasie tak uroczysto zapowiedział, że pod jego systemem Polska w przeciągu roku zmozkwieć się musi. Wprawdzie robiono różne eksperymenta tak w urzędach politycznych jak i w sądownictwie, ale silna wola i dobre chęci oparły się przemocy, a dziś co tylko zjawi się z obcyzny, powoli rozwierza się i łączy się lub ginie w przeważnym żywiole polskim.

Warszawa. (Zbiegowisko.) Posn. Zg. donosi, że z powodu zupełnego braku brzęczącej monety, jaki od niejakiego czasu w Warszawie czuć się daje, zrobił sobie ktoś żarcik, i przykleił na drzwiach pewnego domu przy ulicy krakowskiej kartkę z uwiadomieniem, że d. 17. b. m. w wieczorem o godz. 7 będzie w tym domu pokazywane kurjorum, t. j. prawdziwy rulet srebrny. Za oglądanie tej rzadkości miało się płacić po 10 kopiejek od o-oby. Wieczorem zebrały się istotnie tłumy publiczności przed domem. Nadeszła straż policyjna w celu uwiezienia gospodarza domu, na którego drzwiach żartowniwy przykleił to uwiadomienie. Publiczność zgromadzona nie tylko niepodobała do uwiezienia, ale wzięwszy dwóch policyantów, którzy mieli uwiezic gospodarza, pod p chy, odprowadziła ich wśród okrzyków na odwach, po-czem rozeszli się wszyscy spokojnie do domów.

którego czerpano objaśnienia o sprawach najważniejszych, tyczących się honoru i majątku osób. W każdej prowincyi pułkownik żandarmeryi miał sobie oddaną policyę polityczną, a oprócz tego Rosya została podzieloną na obwody pod przewodnictwem jenerała żandarmeryi. Ci jenerałowie i pułkownicy byli obowiązani do płacenia rocznie oznaczonego haraczu jenerałowi przewodniczącemu policyi; haracz był mniejszy lub większy w miarę ważności policyi lub jej stosunków politycznych.

Prowincye zachodnie, część dawnej Polski, stały się dla żandarmeryi prawdziwą Kalifornią. Tam niemal wszyscy właściciele Polacy zostali atakowani stosownie do sumy posiadanej majątku, i obowiązani byli opłacać żandarmeryi daninę roczną, a biada temu kto zaległ w wypłacie! Chwyłano go w noce, wrzucano do więzienia, indagowano tajemnie. Błędy swego nie mógł on inaczej odkupić, jak składając policyi znaczną sumę; w przeciwnym razie skazywano go na Sybir, jakoby za zbrodnię polityczną. W tych prowincjach wygnanie na Sybir za zbrodnię polityczną, pociąga za sobą konfiskatę majątku, a zatem wtrącenie w ubóstwo całej rodziny. Konfiskata, to prawie niegodzliwe, zniesione wprawdzie zostało w Rosyi za Katarzyny II; utrzymano je wszelako w prowincjach dawnej Polski i w królestwie Polacy. gdzie istnieje po dziś dzień. W innych częściach imperyum nie konfiskują majątku, trzeba płacić okup za osoby. Ja sam doaresztowanym w roku 1843, miałem

lokaja w służbie jenerała kierującego policyą, imieniem Marka, który mi oświadczył, że zostanie natychmiast uwolniony, jeżeli przystanę na zapłacenie 25,000 rubli. Odrzuciwszy propozycyę, zostałem niebawem wygnany do Wiatki.

Jeden z wyższych oficerów korpusu żandarmeryi, w ścisłych zostający stosunkach z pomienionym jenerałem, wydawał corocznie jakiś lichy kalendarzyk, nazwany Świt. Wydawca oświadczył, że część dochodu z tej książki jest przeznaczoną na zakład miłosierny pod przewodnictwem jenerała. Zaprosiny do prenumeraty, które zakrawały raczej na rozkaz, przesyłała policya do wszystkich władz administracyjnych, aby wezwały urzędników do złożenia 5 rśr. W obydwoich stolicach i w główniejszych miastach prowincjonalnych biegała policya miejska od domu do domu, zapraszając mieszkańców do prenumeraty na kalendarzyk wydawany pod protekcyą JEx. nacelnika w korpusie żandarmeryi.

Od czasu do czasu policya polityczna wymyślała stowarzyszenia tajemne, nadewszystko i najczęściej w prowincjach dawnej Polski albo w królestwie Polskiem. Polecano dwom lub trzem szpiegom poczyni denuncyacye, na których podstawie aresztowano i wrzucano do więzienia ludzi bogatych albo zamożnych z góry już oznaczonych. Ci nieszczęśliwi mieli do wyboru pomiędzy znacznym okupem lub najokropniejszą przizłoscia. Jeżeli nie przystali na okup, obciążano ich kajdanami, indagowano, oddawano na srogię tortury, i męczono dopóty, dopóki podstępne indagacye i boleść fizyczna nie wyrwały

im z piersi fatalnego przyznania. Wtenczas odprowadzono ich do lochu z rozpreżonymi członkami, i przywoływano lekarza, aby im niósł pomoc, nieraz jedynie tylko dla tego, aby mogli znieść nowe tortury. Jeżeli wyszli na Sybir był Rosyaninem, majątek przechodził w ręce sukcesorów, jeżeli Polakiem, następowała konfiskata, i rodzina popadała w nędzę.

Szczególniej po powstaniu r. 1831 całe królestwo Polskie oddane było na łup policyi. Zobaczmy jak się do tego brano. Chwytano człowieka bogatego albo zamożnego i wrzucano go do więzienia. Wtedy agent policyjny delegowany w tym celu wchodził do niego do więzienia. „O cóż mię obwiniają?“ zapytał nieszczęśliwy. „Ze należałeś do rewolucyi.“ „Ależ przecież ja siedziałem cicho zdala od wszelkich ruchów politycznych!“ „Tem lepiej, będzie ci łatwiej usprawiedliwić się w ciągu indagacyi.“ „Ale kiedy nastąpi moja indagacya?“ „Każdy ma swoją kolej od daty uwiezienia.“ „A moja kolej czy nadejdzie wkrótce?“ „Hum! przed tobą uwieziono więcej jak dwa tysiące osób. Łatwo mógłbys czekać w więzieniu dwa do trzech lat.“ Uważając pilnie, jaki skutek wywarły słowa jego na uwiezionym, napomykał mu agent policyjny, że za pewną sumę mógłby odzyskać wolność natychmiast. Nieszczęśliwy płacił więc i na miejscu zostawał uwolniony. (D. n.)

